

Po raz trzeci z rzędu Roma i Genoa staną naprzeciwko siebie w maju, w ostatnich spotkaniach sezonu. W przeciwieństwie do poprzednich rozgrywek, gdy zespoły zmierzyły się na Stadio Olimpico, tym razem drużyny spotkają się na „Marassi”. Giallorossi, dzięki wygranej z Napoli, przedłużyli szanse na zajęcie drugiego miejsca. Gospodarze z kolei grają w ostatnich tygodniach bardzo dobrze, a u siebie legitymują się serią pięciu zwycięstw. Czeka nas zatem trudne i zacięte spotkanie, a Romę uratuje tylko zwycięstwo.

Ogólny bilans pojedynków drużyn w Serie A wypada na korzyść Romy. Zespół Giallorossich wygrał 44 meczów, a 32-krotnie triumfowali Rossoblu. W stolicy Ligurii zdecydowanie lepsi są jednak gospodarze, którzy odnieśli u siebie 25 zwycięstw przy 15 remisach i 8 wygranych Romy. Od powrotu Genoi do Serie A, w 2007 roku, statystyka wygląda nieco lepiej, gdyż Giallorossi triumfowali w Genui 3 razy przy 5 zwycięstwach Rossoblu. Co ciekawe, ani razu zespoły nie podzieliły się punktami. Ostatni podział punktów na „Marassi” miał miejsce 13.09.1992 roku. Co jeszcze ciekawsze, zespoły ogółem nie zremisowały ze sobą od 9 stycznia 1994 roku. Potem doszło do 21 meczów, w tym 19 w Serie A i 2 w Pucharze Włoch i wszystkie zostały rozstrzygnięte. W ostatnim meczu w Genui Giallorossi wygrali 1-0 dzięki trafieniu Nainggolana. Z kolei ogółem w ostatnim pojedynku, Roma pokonała rywala 2-0, w grudniu na Olimpico. Była to ostatnia wygrana Rudiego Garcii na ławce Giallorossich.

Dla Rossoblu porażka z Romą była z kolei czwartą z rzędu. Zespół grał fatalnie i miał na koncie tylko 16 punktów, wyprzedzając Frosinone, otwierające strefę spadkową, o zaledwie dwa oczka. To był efekt zarówno słabej gry w grudniu i listopadzie, ale też fatalnego początku rozgrywek, gdy zespół Gasperiniego zaliczył jedno zwycięstwo i przegrał cztery razy. Do nowego roku Rossoblu wygrali tylko cztery mecze, wszystkie na własnym boisku, mogąc się poszczycić głównie zwycięstwem z Milanem i domowym remisem z Napoli. Po siedemnastu kolejkach zespół Gasperiniego miał na koncie tylko trzy wyjazdowe punkty. W międzyczasie też, a konkretnie przed meczem z Romą, Rossoblu dali plamę w Coppa Italia. W 1/8 finału zespół przegrał z trzecioligową Alessandrią. Z drużyny, która zajęła szóste miejsce na mecie poprzednich rozgrywek i uzyskała awans do europejskich pucharów, choć nie otrzymała licencji UEFA, nic nie pozostało. Posada Gasperiniego zawisła na włosku po pierwszym meczu nowego roku. Rossoblu przegrali bowiem mecz derbowy, w roli gospodarza, a więc przy większości swojej publiczności. Na kolejkę przed końcem pierwszej rundy Genoa miała tylko punkt przewagi nad strefą spadkową.

Coś zmieniło się od 19 kolejki. Gasperini, grając o życie, czego nie potrafił w Romie Rudi Garcia, zmotywował zespół do dwóch świetnych zwycięstw. Najpierw Rossoblu wygrali na wyjeździe, 2-0, z Atalantą, a następnie rozbili u siebie Palermo. Później drużyna zaliczyła kolejnych pięć meczów bez wygranej, choć rywale nie należeli do najłatwiejszych. Udało się zremisować z Fiorentiną i Lazio, z kolei z Juventusem i Milanem, na wyjazdach, Rossoblu przegrali tylko jednym golem. Po 25 kolejkach zespół miał trzy oczka przewagi nad strefą spadkową i wciąż niepewną sytuację. Jak niewiele potrzeba, pokazało kolejnych dziesięć meczów. Zamiast remisować, zespół z Genui zaliczył sześć zwycięstw i cztery razy przegrał. 18 zdobytych punktów pozwoliło nie tylko uciec przed strefą spadkową, ale też awansować wysoko w tabeli. Podopieczni Gasperiniego pokonali Udinese, Empoli, Torino i Frosinone, a więc bezpośrednich rywali w swoim obszarze tabeli, a ostatnio ograli też Sassuolo i Inter. Dzięki temu przez chwilę Rossoblu byli nawet na 10 pozycji, a po ostatniej kolejce zajmują 11 lokatę. Przed tygodniem Genoa przegrała bowiem na wyjeździe z Bologną i oddała 10 miejsce na rzecz Torino. W ostatnim meczu na własnym boisku Rossoblu ograli Inter, co stanowi alarm dla Giallorossich. Zresztą nie było to zwycięstwo przypadkowe, gdyż zespół Gasperiniego legitymuje się serią pięciu zwycięstw na własnym boisku i ośmiu meczów z rzędu bez przegranej (sześć wygranych i dwa remisy). Rossoblu nie przegrali przed własną publicznością od 18 kolejki sezonu, gdy poległ w derbach Genui. Zresztą to bardzo dobra gra na własnym boisku pomogła uratować się Genoai. Zespół ze Stadio Marassi zdobył u siebie aż 33 z 43 punktów, odnosząc 10 zwycięstw i 3 remisy. W Genui wygrywały tylko Juventus, Carpi, Bologna i Sampdoria. Pod względem gry na własnym boisku Rossoblu są szóstą siłą w sezonie, za plecami prowadzącej w tabeli piątki. Fatalnie wiedzie się za to drużynie na wyjazdach, gdzie 10 punktów ugranych w 18 meczach jest niemal najgorszym wynikiem. Słabiej spisuje się pod tym względem tylko Frosinone. I to właśnie gra na boiskach rywali robi różnicę w porównaniu do poprzedniego sezonu, w którym Rossoblu zdobyli tam aż 26 punktów.

W poniedziałkowy wieczór dojdzie zatem do potyczki bardzo dobrego gospodarza z nieźle spisującym się na wyjazdach zespołem gości. Giallorossi bowiem są drugą siłą w Serie A, jeśli chodzi o występy na boiskach rywali. Roma zdobyła w 17 meczach 30 punktów i ustępuje jedynie Juventusowi, który na boiskach przeciwników ugrał aż 41 oczek. Na ostatnich sześć wyjazdowych meczów Roma wygrała aż pięć i zremisowała jeden, ten ostatni, z Atalantą. Giallorossi nie przegrali w lidze na wyjeździe od 24 stycznia. Wówczas, w pierwszym wyjazdowym spotkaniu Spallettiego, poległ na Juventus Stadium. Świetna gra zarówno na wyjazdach jak i na własnym boisku wywindowała Romę na trzecie miejsce w tabeli, z szansami na zajęcie trzeciej pozycji. W 19 meczach pod przywództwem Rudiego Garcii zespół zdobył 34 punktów. W 16 spotkaniach z Luciano Spallettim drużyna ugrała o trzy oczka więcej. Dziś, dzięki bardzo dobrej drugiej rundzie, Giallorossi mogą cieszyć się co najmniej awansem do eliminacji Ligi Mistrzów. Trudno bowiem wyobrazić sobie, żeby Romę dogonił czwarty Inter, który traci siedem punktów. Teraz celem jest druga pozycja i bezpośredni awans do Champions League.

Łatwo na pewno nie będzie, jednak wszystko może się wydarzyć, dopóki piłka w grze. Giallorossi zmierzają się w ostatnich kolejkach na wyjazdach z Genoą i Milanem, a u siebie podejmą Chievo. Jeśli zespół będzie grał tak jak w lutym i marcu, wówczas może zdobyć komplet punktów. Giallorossi nie mogą z kolei powielać błędów z meczów z Bologną, Atalantą czy też Torino, gdzie było blisko straty punktów. Łatwiejszy kalendarz wydaje się mieć Napoli. Zespół Sarriego, który stracił u siebie, w 17 meczach, tylko sześć oczek, podejmie na San Paolo Atalantę i Frosinone. Na wyjeździe Azzurri czeka mecz z Torino i to właśnie tutaj upatruje się najmocniej straty punktów przez Napoli. Analizując sezon, można powiedzieć, że Giallorossi przegrywają jak na razie drugie miejsce meczami na własnym boisku. Tu bowiem zespół zdobył o cztery punkty mniej od Napoli, rozgrywając dodatkowo jeden mecz więcej. Do zrównania się punktami z rywalem zabrakło choćby dwóch oczek z niedawnego meczu z Bologną, zremisowanego niespodziewanie na Stadio Olimpico.

Forma Genoi:

24.04.2016, 35 kolejka Serie A: Bologna - GENOA 2-0

20.04.2016, 34 kolejka Serie A: GENOA - Inter **1-0** (De Maio)

16.04.2016, 33 kolejka Serie A: Carpi - GENOA 4-1 (Pavoletti)

09.04.2016, 32 kolejka Serie A: Sassuolo - GENOA **0-1** (Dzemaili)

03.04.2016, 31 kolejka Serie A: GENOA - Frosinone 4-0 (Susó **x3**, Rigoni)

Forma Romy:

25.04.2016, 35 kolejka Serie A: ROMA - Napoli **1-0** (Nainggolan)

20.04.2016, 34 kolejka Serie A: ROMA - Torino **3-2** (Manolas, Totti **x2**)

17.04.2016, 33 kolejka Serie A: Atalanta - ROMA 3-3 (Digne, Nainggolan, Totti)

11.04.2016, 32 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 1-1 (Salah)

03.04.2016, 31 kolejka Serie A: Lazio - ROMA **1-4** (El Shaarawy, Dzeko, Florenzi, Perotti)

Luciano Spallettiemu komplikują się nieco sprawy przed poniedziałkowym meczem. Do zawieszonego Pjanica dołączają, na tą chwilę, Florenzi i Keita, którzy cierpią na urazy. Ten pierwszy nie trenował regularnie po meczu z Napoli, który musiał opuścić w przerwie z powodu urazu, z kolei Malijczyk doznał kontuzji kostki. Występ obydwu graczy stoi pod dużym znakiem zapytania. Florenziego zmieni zapewne Maicon. Jeśli nie uda się wyleczyć Keity, wówczas zagra De Rossi. Spalletti jednak będzie musiał zastąpić też Pjanica. Trener albo przeniesie środek ciężkości na ofensywę, wystawiając czwórkę atakujących lub też „odkurzy” Williama Vainqueur. Jedną z opcji jest też zagranie trójką w defensywie, co by było odpowiedzią na taki system po stronie Genoi, choć ostatni taki eksperyment, w Bergamo, nie przyniósł dobrych efektów. Media donoszą też, że szansę może otrzymać Strootman, choć trudno uwierzyć, że miałby zagrać od pierwszej minuty.

Przypuszczalny skład Genoi:

Lamanna

Izzo Munoz De Maio

Ansaldi Rigoni Dzemaili G.Silva

Suso Pavoletti Laxalt

Kontuzjowani: Pandev, Perin

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Gabriel Silva, Rigoni, Ansaldi, De Maio

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Maicon Manolas Ruediger Digne

De Rossi Nainggolan

Salah Perotti El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Florenzi, Falque, Torosidis, Ucan

Zawieszeni: Pjanic**Zagrożeni zawieszeniem:** Digne, Keita, Ruediger, Dzeko, Florenzi

Spotkanie poprowadzi **Andrea Gervasoni**, który sędziował też pierwszy mecz drużyn w tym sezonie, wygrany przez Giallorossich 2-0. Wspomniany arbiter jest wyjątkowo szczęśliwy dla Romy. Zespół bowiem wygrał 11 z prowadzonych przez niego spotkań, zremisował 3, a tylko jeden mecz przegrał, właśnie z Genoą, w sezonie 2011/2012. Ostatnim meczem Romy, który prowadził, był wyjazdowy pojedynek z Empoli, wygrany 3-1. Pozytywny bilans ma też Genoa: 10 wygranych, 5 remisów i 6 porażek. W ostatnim meczu Rossoblu przegrali 1-3 z Napoli,

Ostatnie spotkania zespołów:

20.12.2015: ROMA – Genoa 2-0 (Florenzi, Sadiq)

03.05.2015: ROMA – Genoa 2-0 (Florenzi, Doumbia)

14.12.2014: Genoa – ROMA 0-1 (Nainggolan)

18.05.2014: Genoa – ROMA 1-0 (Fetfatidis)

12.01.2014: ROMA – Genoa 4-0 (Florenzi, Totti, Maicon, Benatia)

Autor: abruzzi